WITAMY KONGRES KULTURY POLSKIEJ

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 95.342 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 238 (4718) Piątek, 7. X. 1966 r. Cena 50 gr

Tysiąc lat Państwa Polskiego

KONGRES KULTURY · 1966

Z okazji Kongresu Kultury Polskiej wydano serię plakatów. Oto jeden z nich.

CAF

W perspektywie 5,5 mln ton stali rocznie

III etap budowy Huty im. Lenina

KRAKÓW (PAP) — Nasz największy kombinat przemysłowy — Huta im. Lenina — wkroczył w III etap budowy, po którego zakończeniu produkcja zakładów wzrośnie z 3,3 mln ton obecnie do 5,5 mln ton stali rocznie.

Obecnie główny wysiłek załóg budowlanych koncentruje się na wielkim piecu nr 5 i urządzeniach towarzyszących. Ten największy w historii polskiej metalurgii obiekt hutniczy o pojemności 2 tys. m sześć. produkować będzie wkrótce ponad 930 tys ton surówki rocznie.

W 22 ROCZNICĘ POWSTANIA ORGANÓW MO I SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA

Rozkaz ministra Spraw Wewnętrznych

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa!

Tradycyjnym zwyczajem, w dniu Waszego święta — w XXII rocznicę powołania organów Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa — pragnę przekazać Wam w imieniu własnym i kierownictwa resortu serdeczne podziękowania za dotychczasową trudną i odpowiedzialną służbę oraz życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra naszego kraju.

Trud i wyniki pracy naszych organów wysoko oceniane są przez partię i rząd oraz całe społeczeństwo.

Stały rozwój życia politycznego i społeczno-gospodarczego nakłada na funkcjonariuszy MO i Służby Bezpieczeństwa obowiązek systematycznego podnoszenia swojej wiedzy zawodowej i ogólnej kultury pracy. Udoskonalajcie zatem metody pracy, dbajcie o jej należyte rezultaty, przestrzegajcie ściśle zasad praworządności. Z poczuciem ciążącej na Was odpowie-

Ciąg dalszy na str. 2

Dziś początek obrad Kongresu Kultury Polskiej

★ Sesję plenarną otworzy minister Kultury i Sztuki ★ Przemówienie przedstawiciela najwyższych władz partyjnych i państwowych ★ Dwa referaty główne

Piątek, sobota i niedziela to pracowite dni Kongresu Kultury Polskiej. Początek obrad obejmuje dwie sesje plenarne i prace komisji problemowych.

Program pierwszego dnia obrad przewiduje: po uroczystości otwarcia Kongresu przez ministra Kultury i Sztuki, Lucjana Motykę, wystąpienie przedstawiciela najwyższych władz partyjnych i państwowych oraz dwa główne referaty: Jarosława Iwaszkiewicza, na temat polskiego dziedzictwa kulturalnego i odpowiedzialności naszego pokolenia za jego pomnażanie oraz prof. Bogdana Suchodolskiego — o roli kultury w procesach kształtowania się narodu i wychowania społeczeństwa. Inne tematy pierwszego dnia obrad, to m. in.: początki państwa polskiego i polskiej kultury w świetle odkryć archeologicznych, dorobek PRL w zakresie ochrony zabytków kultury materialnej, wartości tysiącletniego dorobku kultury polskiej, kultura polska w okresie wojny i okupacji hitlerowskiej, rozwój bazy materialnej kultury w PRL, język w kulturze i życiu narodu, proces kształtowania się ogólnonarodowej socjalistycznej kultury polskiej.

Referentami tych zagadnień będą najwybitniejsi polscy specjaliści z różnych dziedzin nauki oraz wybitni twórcy m. in.: prof. dr Witold Hensel, prof. dr Henryk Jabłoński, prof. dr Zenon Klemensiewicz, prof. dr Stanisław Lorentz, Jerzy Putrament, Julian Przyboś, prof. Witold Rudziński, prof. Mieczysław Wejman, prof. dr Kazimierz Wyka, prof. dr Stefan Żółkiewski.

W drugim dniu Kongresu obrady toczyć się będą w 12 komisjach problemowych.

W czasie, gdy delegacji obradować będą w komisjach,

Ciąg dalszy na str. 2

Delegaci Białostoczyzny na Kongres Kultury Polskiej

Wczoraj odbyło się spotkanie delegatów Białostoczyzny na Kongres Kultury Polskiej. Podczas spotkania, które prowadził wiceprzewodniczący Prezydium WRN mgr **Ludwik Ochocki**, delegaci zostali poinformowani o głównych założeniach Kongresu oraz o jego programie. Zagadnienia te zreferował sekretarz KW PZPR **Witold Mikulski.**

Obecny na posiedzeniu kierownik Wydziału Kultury Prez. WRN mgr **Franciszek Stoczkowski** złożył obszerną relację z realizacji wniosków, które były zgłoszone na poprzedzających Kongres sejmikach gromadzkich i powiatowych. Wśród wniosków tych było wiele takich, które dotyczą spraw inwestycyjnych, zwiększenia liczby etatów, zabezpieczenia specjalistów do prowadzenia pracy z zespołami artystycznymi itp.

Rzecz jasna nie wszystkie wnioski mogły być zrealizowane w tak krótkim czasie. Wiele z nich uwzględniono jednak opracowując budżet

Ciąg dalszy na str. 2

Wykorzystanie kosmosu wyłącznie w celach pokojowych

Nowy projekt radziecki w ONZ

NOWY JORK (PAP) — Z polecenia rządu radzieckiego stały przedstawiciel ZSRR w ONZ, **N. T. Fiedorenko**, przekazał sekretarzowi generalnemu Organizacji Narodów Zjednoczonych **U Thantowi** skorygowany projekt układu „O zasadach działalności państw w dziedzinie badania i wykorzystania przestrzeni kosmicznej, Księżyca i innych ciał niebieskich", w celu rozpatrzenia go na bieżącej XXI Sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Jak podają agencje zachodnie, delegat radziecki **P. Morozow** odbył na temat układu konsultacje z przedstawicielem USA w ONZ, **A. Goldbergiem.** Strona amerykańska oznajmiła, iż przestudiuje nowy projekt radziecki z wielką uwagą.

Uroczysta akademia w Teatrze im. Al. Węgierki

Z okazji 22 rocznicy utworzenia Milicji Obywatelskiej, dziś, tj. w piątek o godz. 17 w sali Państwowego Teatru im. Al. Węgierki odbędzie się uroczysta akademia wojewódzka. W czasie akademii nastąpi udekorowanie sztandaru Komendy Wojewódzkiej MO honorową odznaką 1000-lecia przyznaną przez Ogólnopolski Komitet FJN.

Odznaki 1000-lecia otrzymają także kilkunastu wyróżniających się funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. (h)

Wietnam

Piraci USA użyli napalm przeciw ludności cywilnej

HANOI (PAP) — Odrzutowce amerykańskie dokonały nowej serii piracich nalotów na miejscowości i obiekty przemysłowe w rejonie Vinh Linh i w kilku prowincjach DRW. Samoloty amerykańskie atakowały też osiedla ludzkie w północnej części strefy zdemilitaryzowanej. W czasie nalotów na miejscowości w DRW maszyny amerykańskie użyły bomb napalmowych przeciwko ludności cywilnej. Są ofiary w ludziach.

W środę rano nad DRW zestrzelono jeden samolot amerykański.

NOWY JORK (PAP) — Drugi tydzień z rzędu straty amerykańskie w wojnie wietnamskiej przewyższyły straty sajgońskiej armii reżimowej.

Dowództwo amerykańskie w Sajgonie ogłosiło w czwartek, że w ciągu tygodnia, który zakończył się w sobotę, zginęło 99 żołnierzy USA, a 642 odniosło rany.

Armia sajgońska straciła 87 zabitych i 268 rannych.

Straty pozostałych interwentów (Australia, Nowa Zelandia i Korea południowa) wyniosły 16 zabitych i 48 rannych.

Ciąg dalszy na str. 2

Pogłębia się rozłam między północą i wschodem Nigerii

LONDYN (PAP) — Po sześciu dniach wzajemnych rzezi pogłębia się w Nigerii rozłam pomiędzy północą, a wschodem, muzułmańskimi Hausami a chrześcijańskimi Ibami. Prowincja północna, gdzie rozpoczęły się rozruchy, została praktycznie odizolowana od reszty kraju. Kursują jedynie pociągi przywożące przerażonych Ibów, z północy do ich rodzinnej, wschodniej prowincji oraz — Hausów mieszkających we wschodniej prowincji — na północ. Kiedy pociągi te mijają się pasażerowie rzucają się na siebie.

W mieście Kano zginęło co najmniej 600 osób, a w całej prowincji północnej — 2 tysiące. W Kano grzebie się zmarłych i pali ich ciała we wspólnych grobach.

Upały w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Słupek rtęci w termometrach moskiewskich podniósł się w środę 5 bm. do rekordowego poziomu w tym okresie: 33 stopni Celsjusza. Tak upalnej jesieni nie pamięta się w stolicy Związku Radzieckiego od 90 lat.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie duże z przejaśnieniami lub rozpogodzeniami. Temperatura maksymalna 13—15 st. Wiatry słabe północno-wschodnie i wschodnie.

NOCĄ — nadal chłodno.

Na zjeździe Labour Party

Rezolucje w sprawie polityki wojskowej i Wietnamu

BRIGHTON (PAP) — Brytyjska rządząca Labour Party zaaprobowała w czwartek postulat, aby rząd ograniczył etapami do roku 1970 zobowiązania wojskowe W. Brytanii na wschód od Suezu oraz zmniejszył liczebność swych wojsk w Niemczech zachodnich.

Wniosek w tej sprawie, będący zwycięstwem byłego ministra technologii **Cousinsa** i byłego ministra marynarki wojennej, **Mayhewa**, otrzymał 3 470 000 głosów. Przeciwko wnioskowi padło 2 932 000 głosów.

Doroczna konferencja Partii Pracy zatwierdziła ponadto rezolucję lewicy labourzystowskiej wzywającą rząd, aby wywarł na USA wszelki możliwy nacisk i skłonił je do położenia kresu wojnie wietnamskiej. Rezolucja ta nawołuje zarazem Stany Zjednoczone do przerwania nalotów bombowych na Wietnam północny.

Śmierć 4 osób w wypadku drogowym pod Gnieznem

POZNAŃ (PAP) — Na drodze między Charbowem a Oleksynem na powiecie Gniezno wydarzyła się katastrofa, w której zginęły cztery osoby. Samochód ciężarowy „Żuk" jechał z gotowym pasażerami. Z przeciwnej strony nadjeżdżał w tym czasie ciężki transporter załadowany spychaczem budowlanym. W chwili mijania pojazdów wystający z platformy transportera ramię spychacza rozerwało przednią część samochodu ciężarowego i zabiło na miejscu trzech pasażerów. Czwarty — ciężko ranny został w drodze do szpitala.

W 17 rocznicę powstania NRD

Święto nowych Niemiec

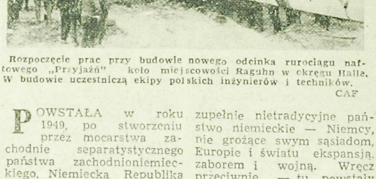

Rozpoczęcie prac przy budowie nowego odcinka rurociągu naftowego „Przyjaźń" koło miejscowości Raguhn w okręgu Halle. W budowie uczestniczą ekipy polskich inżynierów i techników.

CAF

POWSTAŁA w roku 1949, po stworzeniu przez mocarstwa zachodnie separatystycznego państwa zachodnioniemieckiego, Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi dziś doniosły fakt i doniosłą historyczną rzeczywistość kontynentu europejskiego. Tu, w tej części Niemiec, istnieje zupełnie nietradycyjne państwo niemieckie — Niemcy, nie grożące swym sąsiadom, Europie i światu ekspansją, zaborem i wojną. Wręcz przeciwnie — tu powstały Niemcy miłujące pokój i w walce o utrwalenie pokoju widzące swoje narodowe powołanie.

Zwykle, kiedy oceniamy fakt powstania i istnienia NRD, wysuwamy na czoło sprawy najważniejsze: że na terenie między Odrą a Łabą zniszczono korzenie imperializmu niemieckiego — zlikwidowano koncerny przemysłowe, które stały za hitlerowską polityką agresji, i usunięto raz na zawsze z życia społecznego wielką junkierską posiadłość ziemską. Słowem — że na tym obszarze Niemiec usunięto ekonomiczne i klasowe podstawy militaryzmu i imperializmu niemieckiego. To wszystko jest rzeczywiście sprawą najważniejszą. Jednocześnie jednak, na tej właśnie podstawie, zaszły w ciągu 17 już lat istnienia pierwszego robotniczo-chłopskiego państwa niemieckiego przemiany niemniej ważne, choć do osiągnięcia znacznie trudniejsze. Szkoła i uniwersytet, prasa, literatura i sztuka, organizacje społeczne i polityczne pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — dokonywały i dokonują dzieła przemian w psychice społeczeństwa, w jego myśleniu, skierowują je na tory i kategorie inne, po-

Ciąg dalszy na str. 2

Rozkaz ministra Spraw Wewnętrznych

Ciąg dalszy ze str. 1

działności wzmagające wysiłki w zwalczaniu chuligaństwa i bandytyzmu, w ujawnianiu przestępstw gospodarczych i innych.

Oddaniem sprawie, której służycie, ofiarnością oraz należytymi rezultatami w pracy pogłębiacie szacunek, jakim darzy Was społeczeństwo.

Dziękując za włożony wysiłek wyrażam jednocześnie przekonanie, że pracownicy MO i Służby Bezpieczeństwa dołożą wszelkich starań, by stojące przed nami zadania wykonywać jeszcze lepiej.

Życzę Wam i Waszym rodzinom pomyślności i szczęścia w życiu osobistym.

MINISTER
MIECZYSŁAW MOCZAR

Zajścia na tle rasowym w Filadelfii

NOWY JORK (PAP) — Już czwartą noc z rzędu grupa rasistów, przeważnie kilkunastoletnich wyrostków inicjuje ekscesy rasistowskie w Filadelfii.

W środę wieczorem tłum 150 osób złożony w większości z nastolatków spalił publicznie kukłę z napisem „czarnuch". Incydent ten miał miejsce niedaleko bloku mieszkalnego w dzielnicy Kensington zamieszkiwanej wyłącznie przez ludność białą dokąd sprowadził się pierwszy Murzyn z rodziną. Niektórzy z tłumu nosili plakaty z napisami: „Władza dla białych". „George Wallace kandydatem na prezydenta w roku 1968". Ten ostatni napis nawiązuje do szans trzeciej partii USA organizowanej przez gubernatora Alabamy w przyszłych wyborach prezydenckich.

W pobliżu domu, gdzie zamieszkała rodzina murzyńska Leona Wrighta złożona z małżeństwa i trojga dzieci stale zbierają się tłumy ludzi. W środę w promieniu kilkuset metrów zgromadziło się 700—800 osób. Interweniowała policja.

Złoty medal dla D. Szostakowicza

LONDYN (PAP) — W jednej z największych sal koncertowych Londynu „Royal Festival Hall" odbyła się uroczystość wręczenia przyznanego Dymitrowi Szostakowiczowi Złotego Medalu Królewskiego Filharmonicznego Towarzystwa w Brytanii.

Dziś początek obrad Kongresu Kultury Polskiej

Ciąg dalszy ze str. 1

goście zagraniczni Kongresu uczestniczyć będą w spotkaniu w Wilanowie.

Delegaci Białostoczyzny

Ciąg dalszy ze str. 1

na rok 1967. Tak więc zwiększy się znacznie liczba etatów w bibliotekach, w świetlicach, gromadzkich ośrodkach kultury, poradniach i muzeach. Zrealizowano także postulaty środowisk, które domagały się przydziału sprzętu, przeznaczając na ten cel 700 tys. zł z nadwyżek budżetowych Prezydium WRN oraz Powiatowych Rad Narodowych. Starano się też uczynić zadość żądaniom tych środowisk, które domagały się częstszych wizyt teatru, orkiestry symfonicznej, zespołów „Estrady". Placówki te opracowując plany objazdów zwiększyły liczbę wyjazdów i opracowały nową, lepszą sieć punktów, do których docierają ich objazdy.

Informacja kierownika Wydziału Kultury PWRN pomogła z pewnością delegatom w lepszym zorientowaniu się w aktualnych potrzebach województwa. Orientację tę muszą mieć wszyscy, gdyż każdy z nich zasiądzie w którejś z dwunastu komisji problemowych.

Wczoraj również w godzinach popołudniowych cała nasza delegacja, składająca się z 37 delegatów i 8 gości zaproszonych, wyjechała autokarem „Gromady" do Warszawy. Życzymy pomyślnych obrad.

ERKA

Piraci USA użyli napalmu

Ciąg dalszy ze str. 1

W związku z przybyciem nowych pododdziałów amerykańskiej 4 dywizji, liczebność sił zbrojnych USA w południowym Wietnamie wzrosła do 321.500.

LONDYN (PAP) — Przed konferencją manilską na temat Wietnamu, a także po niej, prezydent JOHNSON odwiedzi sześć krajów Dalekiego Wschodu: Nową Zelandię, Australię, Syjam, Malajzję, Koreę południową oraz Filipiny, które są gospodarzem konferencji.

Z wyjątkiem Malajzji, wszystkie te państwa uczestniczą w agresji wietnamskiej.

W trzecim dniu obrad delegaci ponownie zbiorą się na sesji plenarnej, gdzie wysłuchają dalszych wystąpień w dyskusji, których tematami będą m. in. działalność kulturalna związków zawodowych, praca kulturalno-wychowawcza w wojsku, funkcje kultury w zachowaniu polskości Ziem Zachodnich i Północnych, wkład polskiej kultury w walkę o wolność, pokój i zbliżenie między narodami. Delegaci wysłuchają ponadto sprawozdania z obrad 12 komisji problemowych, zawierającego m. in. wysunięte w czasie prac komisji postulaty i wnioski.

Organ CDU o bońskiej polityce wschodniej

BONN (PAP) — Organ zachodnioniemieckiej chadecji „Deutsches Monatsblatt" zamieścił artykuł redakcyjny, niejako programowy, pod tytułem „Konsekwentna niemiecka polityka wschodnia".

„Deutsches Monatsblatt" dochodzi do przekonania, że tego rodzaju maksymę „ułatwiło jest urzeczywistnić". Pismo posłużyło się przykładem Polski. Uskarża się ono, iż rząd polski gotów byłby nawiązać stosunki dyplomatyczne z NRF pod warunkiem, że „rząd federalny uzna granicę na Odrze-Nysie". Ponadto Warszawa domaga się dziś od nas również uznania strefy jako państwo (strefą pismo nazywa NRD) i rezygnacji z wszelkiego udziału we wspólnych atomowych siłach zbrojnych.

„Tego rodzaju ceny nie zapłacimy" — stwierdza kategorycznie pismo.

Strajk sparaliżował komunikację Paryża

PARYŻ (PAP) — Strajk pracowników transportu miejskiego w Paryżu całkowicie sparaliżował w czwartek ruch w stolicy Francji. Wszystkie stacje metra podziemnego zostały zamknięte, a olbrzymia liczba dodatkowych pasażerów spowodowała poważne zakłócenia na liniach autobusowych. Strajk został ogłoszony z inicjatywy związków zawodowych: Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), Francuskiej Demokratycznej Konfederacji Pracy (CFDT), i innych.

Przyczyną strajku, pisze dziennik francuskiej partii komunistycznej „Humanite", są trudne warunki pracy. W ciągu ostatnich 30 lat nie przeprowadzono w metrze zasadniczych technicznych usprawnień. Jednakże przy praktycznie nie zmienionych zdolnościach przepustowych linii, pracownicy paryskiego metra przewieźli w ubiegłym roku o 345 mln pasażerów więcej niż w roku 1938. Walcząc o normalne warunki pracy, stwierdza „Humanite" pracownicy transportu miejskiego Paryża służą interesom pasażerów.

Po śmierci przywódcy partyzantów gwatemalskich

Żałoba narodowa na Kubie

HAWANA (PAP) — Tragiczna śmierć 24-letniego naczelnego dowódcy Gwatemalskich Powstańczych Sił Zbrojnych (FAR) w wypadku samochodowym w pobliżu miasta Gwatemala, majora **Luisa Augustjo Turciosa Limy**, wywołała wielkie poruszenie na Kubie. Rząd kubański ogłosił w środę 5 bm. dniem żałoby narodowej, dla uczczenia pamięci przywódcy gwatemalskiego.

Przemówienie J. Broz – Tito na Plenum KC ZKJ

BELGRAD (PAP) — Na końcowym posiedzeniu V Plenum KC Związku Komunistów Jugosławii, zabrał głos **Josip Broz-Tito**, który — jak już donosiliśmy — został wybrany przewodniczącym ZKJ.

Stwierdził on, iż podstawowym zadaniem ZKJ jest obecnie praca ideologiczna.

Tito podkreślił, iż nowo obrane Prezydium i komisje KC powinny zwalczać wszelkie przejawy i próby sideorwania rozwoju socjalistycznego kraju w innym kierunku.

Wyraził on przekonanie, że Rankovic i jego współtowarzysze nie byli jedynymi którzy ponoszą odpowiedzialność za wykroczenia władz bezpieczeństwa.

Tito zaznaczył, iż nie należy atakować całej działalności władz bezpieczeństwa, lecz tych funkcjonariuszy, którzy nimi kierowali i którzy ponoszą odpowiedzialność za wszelkie wykroczenia. Władze bezpieczeństwa — podkreślił Tito — są potrzebne i powinny energicznie zwalczać wroga klasowego i tych wszystkich, którzy atakują nasz kraj z zewnątrz i usiłują łowić ryby w mętnej wodzie.

Mówca wyraził pogląd, iż nie ma konieczności zwoływania specjalnego zjazdu w związku z tymczasową reorganizacją organów kierowniczych ZKJ oraz stwierdził, iż Związek będzie mógł pracować w spokoju aż do następnego normalnego zjazdu, który odbędzie się najpóźniej za dwa lata.

Na wyspie Lombok zmarło z głodu 10 tys. ludzi

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Canberry, że na indonezyjskiej wyspie Lombok zmarło z głodu w pierwszym półroczu br. 10 tysięcy ludzi. Informację tę podał biuletyn miejscowej ambasady indonezyjskiej.

Tydzień LOK

- Ćwiczenia oddziałów samoobrony
- Odznaczenie 70 działaczy LOK

W dniach od 6 do 12 października obchodzony jest w całym kraju Tydzień Ligi Obrony Kraju.

W naszym województwie Tydzień ten będzie uroczyście obchodzony. W powiatach odbywać się będą wieczornice i akademie, apele i ćwiczenia oddziałów samoobrony. Np. w najbliższą niedzielę w Bielsku Podlaskim odbędą się ćwiczenia oddziału samoobrony z Rudki.

Odbywać się będą spotkania z działaczami LOK i przedstawicielami WP w szkołach i zakładach pracy.

W czasie akademii i innych uroczystości wręczane będą złote, srebrne i brązowe odznaki „Zasłużonego działacza LOK". Z okazji Tygodnia LOK otrzyma je 70 mieszkańców Białostoczyzny.

Tydzień LOK członkowie tej organizacji uczczą realizacją podjętych czynów społecznych. Dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego podjęto czyny wartości 7,5 mln złotych. W ciągu I półrocza br. zrealizowano już zobowiązania na sumę 3,5 mln złotych. (a)

Ataki na prezydenta Sukarno

LONDYN — PARYŻ (PAP) „Historia osądzi czy Sukarno był dobrym, czy też złym przywódcą swego narodu i rewolucji indonezyjskiej" — oświadczył prezydent Sukarno 6 października, przemawiając podczas parady morskiej w tutejszym porcie z okazji święta indonezyjskich sił zbrojnych. Sukarno — jak podkreśla Reuter — wstrzymał się od bezpośredniej odpowiedzi na głosy ostrej krytyki pod swoim adresem.

Sukarno w otoczeniu licznych dostojników cywilnych i wojskowych oraz dyplomatów wziął udział w uroczystości na „Cmentarzu Bohaterów" koło Djakarty nad grobami 6 generałów zabitych w pierwszych godzinach zeszłorocznego zamachu stanu.

Żądania najzacieklejszych przeciwników Sukarno, by postawiono go przed nadzwyczajnym trybunałem wojskowym, są obecnie — jak wynika z doniesień AFP — przedmiotem rozważań w prasie indonezyjskiej. „Indonesian Observer" uważa, że jest to z punktu widzenia prawa niemożliwe, ponieważ Sukarno jest nadal szefem państwa. Natomiast dziennik „Operasi" pisze, że Sukarno „powinien być skazany na śmierć, jeżeli uzyska się przeciwko niemu wystarczające dowody". Reakcyjny studencki „Front Akcji" opublikował w czwartek deklarację, która głosi ni mniej ni więcej, że „nie uznaje już Sukarno za prezydenta Indonezji". Autorami tej deklaracji są prócz studentów również wykładowcy jednego z wydziałów stołecznego uniwersytetu.

Proces doktora Subandrio zostanie wznowiony po przerwie 1 października. Oskarżonemu nie zezwolono na udział w pogrzebie jego ojca, który zmarł w środę w Malangu (Jawa wschodnia).

Bojkot wystąpienia przedstawiciela RPA

NOWY JORK (PAP) — Delegat Republiki Południowej Afryki **David de Villiers**, bronił w środę wieczorem polityki swego rasistowskiego rządu w sprawie Afryki Południowo-Zachodniej przy niemal pustej sali posiedzeń Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Większość delegacji zbojkotowała wystąpienie południowoafrykańskie. Sale posiedzeń opuściły niemal wszystkie kraje afro-azjatyckie, a także przedstawiciele krajów socjalistycznych.

Pomocnik Eichmanna uniewinniony

WIEDEŃ (PAP) — Sąd w Wiedniu uniewinnił w czwartek byłego kapitana SS Franza Novaka, który w czasie wojny jako pomocnik Adolfa Eichmanna organizował przewóz Żydów do obozów koncentracyjnych.

Sąd uznał wyrok obrony, iż Novak, kierownik transportu w departamencie Eichmanna d/s „ostatecznego rozwiązania" sprawy żydowskiej, był mało ważnym funkcjonariuszem, i że zawsze wierzył, iż więźniów żydowskich „przesiedla się na okupowane przez Niemcy obszary wschodniej Europy".

Prokurator Heinz Schmieger złożył natychmiast w Sądzie Najwyższym odwołanie od wyroku.

Święto nowych Niemiec

Ciąg dalszy ze str. 1

stępowe, dla Niemców skażonych tradycją hitleryzmu — nowe.

„Żeby już nigdy z ziemi niemieckiej nie wyszła wojna". To zdanie często można spotykać w dokumentach partyjnych SED, w prasie i literaturze.

Te słowa wyrażają nowe, inne niż w przeszłości cele, które stawia się Niemcom i które stawiają sobie w NRD Niemcy. Każdy, odwiedzający NRD i stykający się bliżej z jej obywatelami, z jej młodzieżą robotniczą, chłopską, inteligencką — stwierdza: powstało tam poczucie nowego, NRD-owskiego patriotyzmu, poczucie dumy z tego, co osiągnęli.

Mają tam ludzie z czego być dumni. Nie tylko przekształcili najmniej rozwiniętą część Niemiec w kraj, znajdujący się w czołówce przemysłowej świata, nie tylko mają wysokowydajne rolnictwo, ale ich państwo, przez sam fakt swego istnienia i przez politykę, którą prowadzi, stanowi dziś czynnik pokoju. Bo przecież tak oceniają NRD nie tylko państwa socjalistyczne, lecz coraz więcej poważnych kół i mężów politycznych Europy zachodniej, ba! nawet rządy niektórych krajów NATO, choć wolą o tym głośno nie mówić. Czyż bowiem państwa zachodnioeuropejskie, w których wzmaga się niepokój z powodu wzrostu potęgi militarnej NRF i jej dążeń do broni atomowej, nie zdają sobie sprawy z tego, że niebezpieczeństwo stad wynikłe byłoby tym większe, gdyby jego ogniskiem były całe Niemcy?

My, w Polsce, z największym zadowoleniem obserwujemy rozwój i umocnienie się naszego zachodniego sąsiada — NRD. W poczuciu odpowiedzialności za zbrodnie Hitlera i zdecydowany raz na zawsze położyć kres polityce Drang nach Osten, która przyniosła katastrofalne skutki również i nam, Niemiec, rząd NRD od samego zarania uznał łączącą Polskę i Niemcy granicę na Odrze i Nysie, uznał ją jako granicę trwałą, niezmienną i nienaruszalną — jako granicę pokoju, której razem z nami i z innymi państwami Układu Warszawskiego gotów jest bronić. Podobnie jak my, wraz z NRD i innymi krajami Układu Warszawskiego, gotowi jesteśmy bronić granicy na Łabie, będącej wspólną granicą naszego bezpieczeństwa.

Jest też Niemiecka Republika Demokratyczna naszym ważnym partnerem gospodarczym i dobrym partnerem politycznym na arenie międzynarodowej. Wszystkie nasze inicjatywy, zmierzające do zmniejszenia napięcia w Europie środkowej, wszystkie nasze poczynania, mające na celu walkę przeciw zachodnioniemieckiemu militaryzmowi i rewizjonizmowi, znajdowały za Odrą pełne zrozumienie i najdalej idące poparcie, podobnie jak nasze poparcie znajdowały liczne propozycje NRD, przeciwstawiające się bońskiej polityce rewizjonizmu i odwetu.

NASZYM sąsiadom i sojusznikom — Niemieckiej Republice Demokratycznej — w dniu ich święta życzymy dziś dalszych sukcesów i osiągnięć, świadomi tego, że służyć one będą sprawie pokoju i sprawie dobrosąsiedzkich i przyjaznych stosunków między naszymi narodami.

A. P.

W związku z tragiczną śmiercią

Tadeusza NADOLNEGO

zastępcy prezesa Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łysych, dobrego i aktywnego spółdzielcy wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:

Zarząd, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy.

k 1907-1

Ob. Lesławowi KARSKIEMU

z powodu zgonu

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz współpracownicy z Białostockich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego w Białymstoku.

k 1902-1

Kol. Marcie DYCZEWSKIEJ

długoletniej nauczycielce i działaczce Związku Nauczycielstwa Polskiego z powodu zgonu

MATKI

wyrazy głębokiego współczucia składają:

Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Augustowie oraz koleżanki i koledzy.

k 1900-1

Produkcja: cel czy środek?

Na mecie – konsumpcja

Można się obawiać, znając tzw. codzienną rzeczywistość naszych zakładów pracy, że nazbyt wielka część dyrektorów fabryk na pytanie: czemu służy ich produkcyjna działalność, odpowiedziałaby, że... sprawie wykonania planu. Ilustracji do takiego właśnie widzenia roli produkcji na niższych szczeblach naszej organizacji przemysłowej dostarcza zresztą sam język miesięcznych, kwartalnych czy rocznych sprawozdań składanych wyższym instancjom administracji gospodarczej oraz styl wielu narad wytwórczych.

Nie kwestionuje dziś nikt stwierdzenia, że produkcja służy ostatecznie wytwarzaniu dóbr i usług konsumpcyjnych (tak: nawet jeśli chodzi o śruby, akumulatory czy turbiny energetyczne). Jest ono jednym z kanonów socjalistycznej ekonomii, wynikających z założeń ustrojowych. Ale jest także kategorią myślenia, której zaszczepienie wszystkim ogniwom naszego aparatu wytwórczego jest tym pilniejsze, im bardziej przyswajane są przez ten aparat nowe metody planowania i zarządzania gospodarczego i związane z nimi nowe kryteria oceny pracy przedsiębiorstw i całych branż przemysłowych.

Coraz bardziej dominująca konieczność patrzenia na wszelką produkcję przez pryzmat konsumpcji jako celu końcowego wynika nie tylko z tego, że w metodach zarządzania wysuwają się obecnie na czoło problem rentowności produkcji, która, aby być rzeczywiście rentowna, musi być sprzedana. Istnieje szereg dostatecznie ważkich motywów, aby w coraz większym stopniu kierować uwagę całego aktywu gospodarczego w przemyśle na ścisły związek działalności produkcyjnej z problematyką konsumpcji i rynku — nawet jeśli jest to działalność w branżach wytwarzających dobra inwestycyjno-zaopatrzeniowe.

Na jeden taki motyw zwróciła uwagę znany ekonomista, prof. dr Edward Lipiński, przypominając, że pewne wszelkie przesunięcia lub zmiany w sferze produkcji dóbr inwestycyjnych, które w następnych etapach nie przyczynią się do produkcji środków konsumpcji i to takich, których żąda rynek, spowodują bezpowrotne zmarnowanie części zaangażowanych w gospodarce środków, zużycie ich w sposób ekonomicznie i społecznie bezpłodny. Jest to, jak łatwo zauważyć, motyw oszczędzania środków włożonych i dokładanych co roku w rozwój gospodarczy kraju, ich racjonalnego i zgodnego z potrzebami społecznymi użytkowania. A konia z rzędem temu, kto ponad wszelką wątpliwość udowodni, że w naszych przemyślach inwestycyjnych (maszynowy, chemiczny itp.) nie było i nie ma przedsięwzięcia inwestycyjnego, podejmowanego bez zdania sobie sprawy z jego przydatności dla celów końcowych w gospodarce, tzn. konsumpcji. Chyba sporo jest tutaj jeszcze planistyczno - premiowego punktu widzenia i to m. in. na tle nie przemyślanych i często niedostatecznie uzasadnionych apetytów przedsiębiorstw na środki i fundusze rozwojowe.

A oto cała grupa dalszych motywów przemawiających za koniecznością ostrego widzenia spraw rynku i konsumpcji we wszelkich wskaźnikach planów.

Czas wolny — to w zasadzie czas konsumpcji. Zarówno przedłużenie wolnego czasu, jak i jego lepsze zorganizowanie oznacza wzrost określonych rodzajów spożycia. A czasu wolnego będziemy mieli coraz więcej — taka jest ogólna tendencja w rozwoju społecznym na całym świecie, która niewątpliwie zawita i do nas.

Wybitne podniesienie poziomu, jak i rozszerzenie rodzajów konsumpcji przynosi ze sobą rozwój turystyki, obserwowany w tempie dotychczas nie notowanym również w naszym kraju.

Wzrost określonej produkcji przynosi w następnych latach automatyczny niejako wzrost konsumpcji; np. forsowanie produkcji nawozów sztucznych (co właśnie ma u nas miejsce), poprzez zdynamizowanie rozwoju rolnictwa, przyniesie stosunkowo szybki wzrost dochodów w rolnictwie i co za tym idzie — potrzeb konsumpcyjnych rolników.

W życiu poszczególnych ludzi największa aktywność konsumpcyjna występuje zazwyczaj między 20 a 30 rokiem życia. Tymczasem najbliższe lata u nas — to wyż demograficzny dla tego właśnie wieku.

Szybki wzrost wkładów oszczędnościowych (stan aktualny: ponad 51 miliardów złotych) stwarza coraz większy nacisk na rynek towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, których produkcja, wzrastająca ilościowo, musi być w coraz większym stopniu różnicowana jakościowo i pod względem ilości wzorów, modeli itp.

Te i inne czynniki w miarę upływu lat coraz bardziej zwiększać będą ciężar gatunkowy konsumpcji i problemów rynkowych niezależnie od normalnego przełamywania się zależności między produkcją i jej celem końcowym — konsumpcją. Plan — to dopiero początek drogi w przedsiębiorstwie; dopiero odpowiedź na pytanie, jaka będzie korzyść z realizacji planu dla potrzeb konsumpcyjnych społeczeństwa — jest określeniem celu każdej produkcji.

KAROL RZEMIENIECKI

Modna jesionka męska z laminatu, w której kołnierz zastąpiono stójką, świetnie prezentuje się na tle krakowskich kościołów.

CAF — Sokołowski

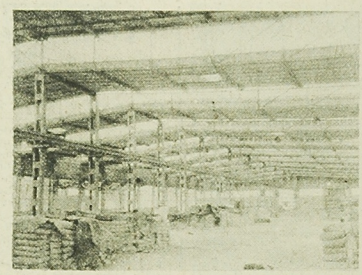

Materiały budowlane zgromadzone w „surowej" jeszcze hali czekają na wykorzystanie w robotach wnętrzarskich.

Przyśpieszyć budowę w Starosielcach

W Starosielcach trwa budowa nowego pomieszczenia dla białostockiego Zakładu Wytwórczego Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego. Główna hala jest już pokryta i prawie w całości oszklona. Nie opodal wznosi się kotłownię i przygotowuje wykopy na przewody parowe. Niema widocznego postępu robót, nie przebiegają one tak, jak życzyliby sobie inwestor i wykonawca. Na przeszkodzie stanęły bowiem chroniczne kłopoty z dokumentacją na niektóre obiekty, jak z dokumentacją na kotłownię, której nie przygotowano na czas, a następnie trzeba było ten obiekt zlokalizować nieco dalej od pierwotnie wyznaczonego miejsca. Druga sprawa, to zbyt mała ilość ludzi, których na budowę SPOMASZU może skierować wykonawca — Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Skutki takiego przebiegu budowy są łatwe do przewidzenia. Jeżeli hala ta główna nie zostanie ogrzana do zimy, tym samym uniemożliwi się kontynuowanie robót wewnątrz pomieszczeń i termin zakończenia budowy odwlecze się o kilka miesięcy.

Co w takiej sytuacji ma do zrobienia przedsiębiorstwo, które założyło montaż nowych urządzeń począwszy już od nowego roku i urządzenia te sukcesywnie otrzymuje? Licząc się przynajmniej z częściowym uruchomieniem produkcji w przyszłym roku SPOMASZ zaplanował sobie znacznie wyższe zadań produkcyjnych. Jak łatwo przewidzieć, w takich warunkach realizacji inwestycji, będą kłopoty z ich wykonaniem. (wm)

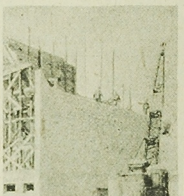

Kotłownia zaledwie w powijakach, a zima za pasem.

Fot. wm

„Poszukuję gosposi domowej"

„Poszukuję gosposi domowej", „poszukuję piastunki do dzieci" — ogłoszenia takie coraz częściej pojawiają się w prasie codziennej. Niestety, nieczęsto uwieńczone są skutkiem. Jaki jest powód, że wzrasta z każdym rokiem popyt na gosposie domowe i piastunki, że chętnych na podjęcie tego rodzaju pracy jest coraz mniej.

Coraz więcej młodych kobiet kończy studia i szkoły zawodowe. Podejmując pracę w wyuczonym przez siebie zawodzie, nie rezygnują z założenia rodziny, posiadania dzieci. Ilość żłobków i przedszkoli jest wciąż za mała i nie zabezpiecza wszystkich potrzeb. Instytucja tesciowych już się skończyła. Teściowie są zajęci pracą przeważnie zawodową i „dorabiają do emerytury". Pozostaje więc pomoc z zewnątrz, o którą również coraz trudniej. Bowiem od gosposi domowej wymaga się prowadzenia gospodarstwa, co jest już umiejętnością nie zawsze posiadaną przez kandydatki. Rola piastunki do dzieci też wrasta. Jest to już współodpowiedzialność za wychowywanie dziecka. Wraz z tymi wymaganiami zwiększa się rangą, jeśli tak można nazwać tego zawodu.

Coraz częściej słyszy się głosy domagające się zorganizowania Spółdzielni Gospodyń Domowych i Piastunek dla Dzieci. Z takim wnioskiem wystąpiła niedawno Komisja Opieki Społecznej i Zdrowia MRN. O przydatności tej instytucji nie trzeba nikogo przekonywać. Mogłaby powstać przy której z białostockich spółdzielni pracy, z pomocą mogłaby przyjść Liga Kobiet.

Wniosek godny rozważenia i realizacji. (as)

Zmierzch glinianej doniczki

Doniczka w gospodarstwie ogrodniczym jest niezbędnym narzędziem pracy, bez którego nie można wyhodować wielu gatunków kwiatów, warzyw inspektowych, a nawet wczesnych warzyw gruntowych. Co roku gospodarstwa ogrodnicze zużywają miliony szuk doniczek ceramicznych, których żywot jest bardzo krótki. Poza tym ceramikanch doniczek ceramicznych rozwijają się mikroorganizmy, pozbawiające rośliny azotu. Doniczki trudno jest dokładnie umyć i zwykle stanowią one źródło różnych infekcji roślin.

Doniczki z polistyrenu są trwalsze, nie tłuką się, są 10 razy lżejsze, znacznie tańsze i bardziej higieniczne od tradycyjnych. Porównanie plonu pomidorów szklarniowych uzyskanego z torsady produkowanej w doniczkach z tworzyw sztucznych z plonem uzyskanym z torsady produkowanej w doniczkach glinianych o podobnej średnicy wykazało około 10-dniowe przyspieszenie rozwoju.

(WIT-AR)

Notatnik MORSKI

NA ARKTYCZNE WODY

W stoczni w Helsinkach został zbudowany nowy lodołamacz spalinowo-elektryczny dla Związku Radzieckiego, „Kijów" — bo taką nazwę otrzymała jednostka, przeznaczony jest do ludzy na wodach arktycznych na północ od Syberii. Moc maszyn 22 tys. KM.

W PODWODNYM DOMKU

Na Morzu Karaibskim, w pobliżu wybrzeży kubańskich, prowadzone są badania przez mieszaną kubańsko-czeską ekipę naukowców. Badacze mają do dyspozycji podwodny domek, który jest zanurzony na głębokości 15 metrów.

PRZEZ WYSPĘ

Główna wyspa Japonii — Honsiu — zostanie przecięta kanałem długości 175 km. Połączy on wybrzeże wyspy od strony Pacyfiku z Morzem Japońskim. Kanałem będą mogły żeglować statki o tonażu do 3e tys. ton.

TAJEMNICZA METODA...

Rybacy norwescy uzyskują obecnie niebywałe rezultaty w połowie śledzi i makreli. Rezultaty te są podobno wynikiem zastosowania nowej techniki połowów, która trzymana jest w najgłębszej tajemnicy.

NOWY PORT W BUŁGARII

Gospodarka morska w Bułgarii czyni nieustanne postępy. W najbliższym pięcie 5-letnim ma powstać nowy port handlowy. Zostanie on zlokalizowany w pobliżu Warny. (WIT-AR)

Oprawcy z białostockiego gestapo przed sądem w NRF

Red. A. Omiljanowicz świadkiem na procesie w Bielefeld

Od kilku tygodni przed sądem w Bielefeld (NRF) toczy się proces wysokich funkcjonariuszy gestapo, którzy odpowiedzą za zbrodnie popełnione podczas okupacji na ziemiach naszego województwa. Nazwiska „bohaterów" procesu — Altenlloch, Heimbach, Errelis, Diebus — mówią wiele pochodzącym z Białostocczyzny byłym więźniom hitlerowskich obozów i kazamatów. Proces w Bielefeld zgromadził na ławie oskarżonych czterech ludzi, szczególnie zasłużonych w realizacji hitlerowskiej polityki zbrodni na Białostocczyźnie. Nasz redakcyjny kolega — red. Aleksander Omiljanowicz, zetknął się osobiście z jednym z oskarżonych, Richardem Diebusem, podczas okupacji, w suwalskim więzieniu. Sąd w Bielefeld wezwał go w tych dniach na świadka w tym procesie. Przed wyjazdem poprosiliśmy red. Omiljanowicza o garść informacji o procesie i jego „bohaterach". Nie podaje tu moich pytań. Z odpowiedzi wynika ich treść. A oto odpowiedzi A. Omiljanowicza na moje pytania dotyczące procesu.

■ Dowiedziałem się o procesie z notatki prasowej. Ponieważ apelowano tam o zeznania świadków z Polski, zgłosiłem się do Sądu Wojewódzkiego. Moje zeznania dotyczyły głównie Richarda Diebusa. Miałem okazję poznać go osobiście. W kwietniu 1940 roku, razem z czterema kolegami, ukradkiem obserwowaliśmy egzekucję grupy Bielickiego w Suwałkach. Po salwie plutonu, Diebus i Szalis dobijali z pistoletu ofiary. Potem, po aresztowaniu przez gestapo grupy oporu, do której należałem, Diebus przesłuchiwał między innymi i mnie. Nie muszę mówić, że do końca życia zapamiętać będę te przesłuchania i Richarda Diebusa.

Znęcał się nad aresztowanymi z wyraźną satysfakcją. Przyglądałmy wszyscy w suwalskim więzieniu, że ten kto z nas przeżyje da świadectwo prawdzie. Nie myślałem wtedy, że los mnie wybierze...

■ Oczywiście, że wielu ludzi przeszło przez ręce Diebusa. Nie wszyscy jednak znali i pamiętali jego nazwisko. Prócz tego widziałem go w czasie tej egzekucji. To pewnie zadecydowało że powołano mnie na świadka w procesie. Sądom w NRF nie wystarczą oczywiste dowody popełnionej zbrodni. Trzeba właśnie świadków, którzy widzieli zbrodnie i mogą wskazać kto jej dokonał.

■ Prócz Diebusa sądzeni są: Wilhelm Altenlloch — major SS, szef białostockiego okręgu gestapo w latach 1941/43; Lothar Heimbach — kapitan SS, szef IV wydziału białostockiego gestapo; Heinz Errelis — porucznik SS i szef gestapo w Grodnie. Jak wiadomo, lista oskarżonych w tym procesie była bogatsza. Figurowały na niej jeszcze nazwiska Herberta Zimmermanna — pułkownika SS i szefa białostockiego gestapo w latach 1943—1944 oraz Hermana Blocka — porucznika SS i oprawcy setek mieszkańców Łomży. Obaj popełnili samobójstwo. Zimmermann w 5 stycznia, a Block w maju tego roku.

■ Rzeczywiście, przysłyżyłem się Zimmermannowi. Napisałem kiedyś w „Gazecie Białostockiej" artykuł zawierający oskarżenie Zimmermanna za masowe morderstwa popełnione w Białymstoku podczas jego kadencji. Ten artykuł przedrukowany przez prasę NRD, trafił do prokuratury w Bielefeld, która wprawdzie dowodzila śledztwo przeciw Zimmermannowi, ale nie miała białostockich szczegółów jego kariery. Po moim artykule wszczęto śledztwo na nowo. Sprawa była zbyt głośna w NRD, żeby ją można było zostawić.

■ To nie będą moje pierwsze zeznania w takim procesie. Byłem świadkiem na procesie Erika Kocha. Wcześniej brałem udział w przygotowaniu procesu dwu oficerów białostockiego gestapo — Machoila i Friedela. Ich proces odbył się w Białymstoku. Właśnie podczas tego procesu Machoil, wiele mówił o roli i wyczynach Heimbacha i Altenlloch w Białymstoku. Sądzę, że i te wiadomości, poparte posiadanymi przeze mnie dokumentami, przydadzą się na procesie w Bielefeld.

■ Czy mam satysfakcję? Chyba jej nie mam. Proces to jeszcze nie wyrok. A poza tym sądzi się czterech zbrodniarzy. Podczas okupacji w każdym większym miasteczku był odpowiednik Altenlloch, Zimmermanna czy Diebusa. Niszy może stopniem w hitlerowskiej hierarchii, ale także obciążony długą listą zbrodniczych czynów. Myślisz, że wszyscy ci ludzie się sądzić, że wreszcie w określonych warunkach politycznych ich zbrodnie spotkają się ze sprawiedliwą karą? Ja nie mam takich złudzeń. Nie mogę mówić tu o satysfakcji. Mogę mówić tylko o obowiązku świadczenia prawdy przeciw zbrodniarzom. Mówię to od zakończenia wojny. Mam tylko tę satysfakcję, że zgromadziłem sporo dowodów hitlerowskich zbrodni. Opracowany przeze mnie album pt. „Ziemia Białostocka przypomina" jest włączony oficjalnie do dowodów oskarżenia. Do Bielefeld wiozę niektóre oryginały dokumentów, których kopie umieszczono w albumie.

Rozmawiał:
F. LEWICKI

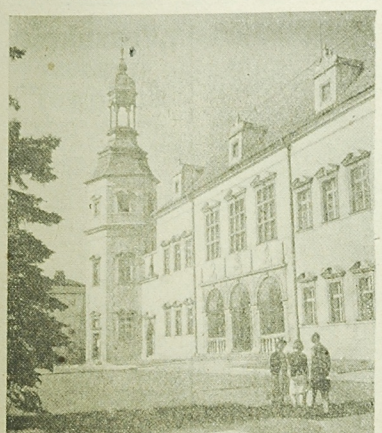

KIELCE. Późnorenesansowy pałac, wzniesiony około 1638 roku przez biskupa Jakuba Zadzika, kanclerza wielkiego koronnego jest obecnie siedzibą Wojewódzkiej Rady Narodowej.

CAF — Uchymiak

PRZED DZISIEJSZYM KONCERTEM

Dla uczczenia Kongresu Kultury Polskiej — Białostocka Orkiestra Symfoniczna wystąpi dziś ze specjalnym programem muzyki polskiej, prezentującym różne style i epoki narodowej twórczości. Jako soliści wystąpią artyści Teatru Wielkiego w Warszawie: Bożena KINASZ-MIKOŁAJCZAK (sopran) i Jerzy ARTYSZ (baryton). Orkiestrą dyrygować będzie Stanisław MAŁAWKO.

Na szczególną uwagę zasługują dwie pozycje repertuarowe dzisiejszego koncertu. Symfonia Franciszka Scigalskiego, utrzymana we wczesnoklasycznym stylu, jest jedną z cenniejszych kart muzyki polskiej przełomu XVIII i XIX stulecia. Mimo że pisana pod wyraźnym wpływem mistrzów Haydna, mimo że niejednokrotnie wręcz naiwna w swej skrajnej prostocie — jest jednak symfonia ta dzięki wartym przypomnienia. Dzięki niej i jej podobnym kompozycjom z tego okresu (np. symfoniom Wańskiego), nie tylko poznajemy bliżej polską literaturę muzyczną, zgłębiamy także całą tę epokę, uczymy się doceniania twórczości pomniejszych kompozytorów tego okresu, równocześnie zaś poznać możemy dowodnie przepaść, jaka dzieliła i wówczas twórczość przeciętną od dzieł geniuszów tego czasu — Mozarta i Haydna.

Uwertura Antoniego Szałowskiego jest kompozycją współczesną o europejskim rozgłosie. Skomponowana w r. 1936 dała początek długiemu szeregowi naśladowniciw stylu Szałowskiego, po większej części nie dorównujących zresztą oryginałowi. Największym walorem Uwertury jest jej humor, lekkość i przekorny wdzięk, błyskotliwość, pogoda i mistrzostwo w posługiwaniu się orkiestrą symfoniczną. W całości — jedno z najlepszych dzieł międzywojennego dwudziestolecia.

Soliści wystąpią z bogatym programem, w którym, dominować będzie oczywiście Moniuszko. Poza ariami i pieśniami autora „Halki" usłyszymy także m. in. słynną pieśń Karłowicza „Pamiętam ciche jasne złote dnie". Tak więc, zarówno miłośnicy muzyki wokalnej jak i symfonicznej odnajdą w programie koncertu wiele wartościowej i interesującej muzyki.

J. J.

NOWOŚCI wydawnicze

„Wyjątkowany rachunek" — Kazimierz Sławiński. Wyd. MON, nakład 10 tys. egz., s. 309, cena 12 zł.

Autor był lotnikiem w kampanii wrześniowej, a następnie przebywał w niewoli niemieckiej. Napisał kilka książek o tematyce wojennej. Niniejsza książka opowiada o przygodach dwóch lotników w czasie wojny i w pierwszych latach po wyzwoleniu.

*

„Opowieści z dreszczykiem" — praca zbiorowa. Wyd. Iskry, nakład 50 tys. egz., s. 151, cena 9 zł.

Podtytuł tej książki informuje — „Niesamowite"! Nie czytać o zmierzchu!". Zawarte w niej jedenaście opowiadań polecamy czytelnikom żądnym sensacji i lektury „z dreszczykiem".

*

„Dama z gronostajem" — Ruth i Max Seydewitowie. Wyd. Literackie Kraków, nakład 5 tys. egz., s. 274, cena 30 zł.

Przekład z niemieckiego. Książka opowiada o najwcześniejszym okresie działalności wszystkich czasów, jaki miał miejsce za czasów hitlerowskich. Autorzy omawiają rabunek dzieł z polskich galerii i muzeów.

*

„Biologia — Chemia — Fizyka XX wieku" — C. H. Waddington, G. Porter, N. da C. Andrade, wyd. Wiedza Powszechna, nakład 8 tys. egz., s. 364, cena 21 zł.

Omówienie najważniejszego dorobku naukowego w dziedzinie wiedzy XX. wieku w wymienionych w tytule książki.

*

„Piołkie płomienie" — Rajmund Gerst, wyd. Książka i Wiedza, nakład 4 tys. egz., s. 133, cena 8 zł.

Opowiadania o narodzinach i pracy piołkiego kombinatu petrochemii.

*

„Jezioro osobliwości" — Krystyna Siesicka, wyd. Ludowa Spółdz. Wydawnicza, nakład 20 tys. egz., s. 206 cena 15 zł.

Powieść współczesna, której akcja rozgrywa się w Warszawie. (ao)

Platforma obserwacyjna Kopernika

Poszukiwania naukowców zmierzające do możliwie precyzyjnego określenia miejsca, z którego Kopernik prowadził obserwacje astronomiczne we Fromborku, mają już długą historię.

Do jej dziejów najnowszych nawiązuje krakowski naukowiec dr Janusz Pagaczewski, który opierając się o znane, a niedostatecznie wykorzystane, jego zdaniem mylnie interpretowane relacje Elżasa Cimbera, wysłannika Tychona de Brahe — wysunął interesującą hipotezę. Cimber, który w 1584 r. rozmawiał jeszcze we Fromborku z ludźmi pamiętającymi Kopernika, dokonywał tam pomiarów, polegające na zbudowaną przez naszego astronoma platformą obserwacyjną.

Był to kamienny lub ceglany fundament o rozmiarach prawdopodobnie 4 na 4 metry, z wyznaczoną linią południka. Dr Pagaczewski uważa i dowodzi, że ta podstawa obserwacyjna znajdowała się w obrębie zabudowań, tzw. kurii zewnętrznej, zamieszkałej przez Kopernika w pierwszych latach jego pobytu we Fromborku. Przypuszcza, że budynek ten może zidentyfikować z kanonią św. Piotra lub kanonią św. Stanisława.

(WiT-AR)

Sprawy dnia codziennego

Zamiast pokoju sublokatorskiego

Bywają sytuacje, w których człowiek z różnych przyczyn staje się nagle bezdomny — na czas krótszy lub dłuższy. Dach nad głową rysuje mu się wprawdzie w perspektywie, ale na razie musi się „zakwaterować" sam na własną rękę.

Najprościej jest wynająć pokój sublokatorski. Obecnie nie ma z tym najmniejszych trudności. W Warszawie na przykład swstarczy przeznaczyć na ten cel 1000 zł miesięcznie i można przebierać w ofertach, jak w ulęgałkach. W innych miastach nieco taniej, ale też wcale niemało trzeba zapłacić, żeby zdobyć względnie przyzwoity dach nad głową. W zamian za pobierane pieniądze gospodarze nie pozwalają zbyt często korzystać z łazienki, kręcić się po kuchni, czy przyjmować gości. W ogóle to robią łaskę, że chcą kogoś obcego przyjąć do domu. Komu się nie podoba, może się wyprowadzić, może w ogóle nie wynajmować pokoju.

Nie ma zatem innego wyjścia, jak płacenie niewspółmiernie wysokich sum za łaski wynajmowane pokoje. Czy jednak rzeczywiście nie ma?

Na całym świecie istnieje instytucja pensjonatów. U nas oczywiście też: „Orbis", w najmodniejszych miejscowościach i odpowiednio drogich. Nie o takie jednak chodzi, lecz o takie, które usytuowane byłyby wszędzie w miastach i przeznaczone nie do spędzania w nich urlopów, a po prostu do mieszkania w nich przez dłuższy lub krótszy okres. Chciałbym przy tym od razu wyjaśnić, że pensjonaty tam, gdzie one istnieją nie są wcale drogie, a wręcz przeciwnie, dają ludziom samotnym możliwości taniego mieszkania i wyżywienia. Oczywiście, są i pensjonaty luksusowe, dostęp e tylko ludziom bardzo zamożnym, ale nie o nich mowa.

Nasuwa się oczywiście pytanie, kto miałby się zajmować takimi pensjonatami?

Wydaje mi się, że byłoby to wdzięczne pole do działania dla wielu organizacji społecznych, choćby np. Ligi Kobiet. Zdaję sobie oczywiście sprawę, że o wiele łatwiej jest dać jakiś projekt, niż go zrealizować. Sądzę jednak, że coś można by zrobić. Nie żeby od razu całą Polskę pokryć siecią pensjonatów. Raczej stopniowo, powolutku, bez pouciążniania w tym celu specjalnej instancji. W miarę możliwości.

ZER

Ten rogacz jest ozdobą białostockiego ZOO.

Fot. C. Bacia

KINOMANA

Niebo i piekło

Akcja komedii toczy się głównie w zaświatach, — a więc tytuł nie ma w sobie nic z przesądu. Reżyser Stanisław Różewicz otwiera przed zainteresowanym widzem wrota piekieł i wrota raju. I oto, ku naszemu zdumieniu, stwierdzamy dość szybko, iż panują tam dobrze nam znane, ziemskie porządki...

Wraz z Dziadkiem i Piotrusiem widz odkrywa w zaświatach nawet takie ziemskie grzechy jak biurokrację, kumoterstwo, zawodną dystrybucję, plotkarstwo i wiele innych. Oczywiście, nietrudno się domyśleć, że w ujęciu Różewicza „Piekło i Niebo", ów świat pozaziemski, jest niczym innym, jak satyrycznym zwierciadłem świata doczesnego, jego złych i dobrych stron.

O swym filmie tak mówił reżyser: — „...diabły i anioły w „Piekle i niebie" mają wszystkie cechy ludzkie. Na sądzie szczegółowym — bo tak scenarzyści nazwali pośmiertny sąd nad moimi bohaterami — oceniane będą nie tylko ich grzechy i cnoty, lecz również i marzenia. Sąd jest nowoczesny: to salka projekcyjna, w której sędziowie wyświetlają „filmy" o działaniu i myśleniu swoich podsądnych. A piekło i niebo pokażą skonstruowane z elementów rzeczywistości, lecz w zwierciadle satyry i groteski.

W jaki sposób twórcy filmowej komedii osiągają ów cel? — „Nie stylem gry aktorów, — jak zapewnia Stanisław Różewicz — lecz doborem sytuacji. Wymiar metafizyczny obu tych pojęć staram się sprowadzić do wymiaru materialistycznego: chciałbym bowiem pokazać niektóre polskie mity naszego dzieciństwa. I chciałbym, aby to się stało po prostu ekranową zabawą — do której, mam nadzieję, przyłączą się widzowie, aby pokpić z twórców własnej wyobraźni...".

Może zbyt wiele w „Piekle i niebie" wątków i drugoplanowych postaci, co osłabia wyraźnie wartość komediowej akcji, może satyra zbyt dobrotliwa i może nie takie powinno być zakończenie, zbyt mało mówiące, niekomediowe — niemniej obejrzymy film z zainteresowaniem jako, że jest w nim coś nowego, coś co prowokuje do dyskusji i własnych przemyśleń wielu spraw codziennych.

Lekcję świetnego aktorstwa dał nam Kazimierz Opaliński, nasz filmowy przewodnik po zaświatach.

KINOMAN

NA ZDJĘCIU: kadr z filmu „Piekło i niebo".

KINO STUDYJNE

Czytelnicy prasy centralnej i słuchacze radia znają teoretyczne treść następujących nazw: kino dobrych filmów, kino studyjne, dni studyjne. Dnia 29 sierpnia 1966 r. ukazało się pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki zawierające szereg zaleceń dotyczących działalności wymienionych placówek. Placówki te otrzymały szerokie uprawnienia umożliwiające im zajęcie się nie tylko wyświetlaniem filmów, ale upowszechnianiem kultury filmowej. W kinach studyjnych jest to naprawdę możliwe.

Kina studyjne, poza doborem filmów o wysokich walorach artystycznych i ideowych, przygotowują prelekcje, które wygłaszane są przed każdym wyświetlanym filmem. Widz bowiem nie zawsze ma czas na poszukiwania informacji o filmach, na lekturę książek i czasopism filmowych. Wreszcie informacja prasowa nie zawsze jest zsynchronizowana z aktualnie wyświetlanymi filmami.

Ważne są również inne czynniki. Kina studyjne organizuje się w centralnym punkcie miasta, na trasie najchętniej uczęszczanej. Takie kino musi odpowiadać wymaganiom współczesnego człowieka; musi mieć odpowiedni standard technicznego wyposażenia, służącego do projekcji filmu każdej szerokości i reprodukcji nie zniekształconego dźwięku, wygodne fotele na widowni, estetyczny wygląd wewnętrzny, sprawną i bardzo uprzejmą obsługę oraz wszystko to, co jest niezbędne, aby godziny spędzone w tym lokalu upłynęły w miłej atmosferze, sprzyjającej percepcji dzieła filmowego.

Dla systematycznego krzewienia kultury filmowej niezbędna jest organizacja odrębna od sieci kin komercyjnych. Kultury filmowej bowiem nie upowszechnia się na podobieństwo kultury literackiej i teatralnej przez szkołę. Dyskusyjne Kluby Filmowe działają w środowiskach zamkniętych i jest ich zbyt mało. Kino studyjne wypełni więc istniejącą lukę.

Pisałem już w „Gazecie Białostockiej" z dnia 19. II. 1966 r. o staraniach aktywu społecznego, pracującego przy WDK, by w naszym mieście powstało kino studyjne. Inicjatywa właściwie została zrealizowana. Powstała przy WDK Społeczna Rada Repertuarowa Kina Studyjnego w Białymstoku. W jej skład wchodzą przedstawiciele z różnych placówek kulturalnych i szkół.

Kino studyjne rozpoczęło swą działalność 3. X. 66 r. w sali widowiskowej TPP-R na razie tytułem próby w postaci tzw. „dni studyjnych", a więc raz w tygodniu, w każdy poniedziałek, rada repertuarowa zaprasza na nowy film. Trzymiesięczny program działalności placówki jest już gotowy. Do repertuaru włączono takie filmy, jak „Zezowate szczęście", „Wakacje pana Hulot", „Kochać", „Pieski świat", „Elektra", „Matka Courage", „Yanko", „Hiroszima, moja miłość" i inne. Przewidziano również spotkania z krytykami filmowymi. Wystąpiono też z inicjatywą zaproszenia kina CAF „Iluzjon" w Warszawie na sesję wyjazdową do Białegostoku z cyklem wartościowych filmów archiwalnych. W planie działalności przewidziano także wyświetlanie filmów, które tracą licencję na rozpowszechnianie. Będą to tzw. „pożegnania z filmem".

Dni studyjne wprowadza się na okres próbny. Mają one być sprawdzianem, czy taka placówka w Białymstoku jest potrzebna. Zadecyduje o tym publiczność, frekwencja stanowić będzie za lub przeciw tej inicjatywie.

Mgr STANISŁAW MORAWSKI
wiceprzewodniczący Społ. Rady Repertuarowej Dni Studyjnych

Dobry rok absolwentów III LO

W III Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku pocśumowuje się obecnie wyniki rekrutacji na wyższe uczelnie. Od lat już szkoła ta kontynuuje dobrą tradycję interesowania się losem swoich byłych uczniów. Stara się dotrzeć do wszystkich, prowadzi dokładną ewidencję tych, którzy dostali się na studia i tych, którzy swoją edukację zakończyli świadectwem dojrzałości.

Dobry rok — tak śmiało można określić ub. rok szkolny. 134 absolwentów ubiegało się o przyjęcie na wyższe studia i do szkół pomaturalnych. Efekt jest więcej niż dobry. Przekracza średnia krajowa i średnia wojewódzka. Z tego uczą się dalej 94 osoby, w tym 60 na wyższych uczelniach. Ogółem uczy się więc około 70 proc. tych, którzy ubiegali się o przyjęcie do różnych typów szkół. 49 osób zrezygnowało z kontynuowania nauki bezpośrednio po maturze.

Należy również podkreślić szeroki wachlarz zainteresowań ubiegłorocznych absolwentów III Liceum. Największą popularnością cieszyły się politechniki (29), uniwersytety (13), Akademia Medyczna w Białymstoku (10), ze szkół pomaturalnych — SN, Państwowe Technikum Medyczne, Państwowa Szkoła Pielęgniarska, WAT, WSWF, WSR i WSP — to inne uczelnie, na które w tym roku również dostali się absolwenci tej szkoły.

Oby bieżący rok szkolny był równie szczęśliwy i maturzyści tak samo pomyślnie wystartowali do nowego etapu życia, jakim są dla nich studia. (dal)

Sportowy przeplataniec

TURNIEJ SIATKÓWKI

Dziś o godz. 17 w sali przy ul. Suchej w Białymstoku rozpoczyna się turniej siatkówki kobiet i mężczyzn o puchar Krajowej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki. W kategorii kobiet będą to eliminacje, a w kategorii mężczyzn — półfinały. Wśród kobiet na starcie staną trzy zespoły: Polonia Warszawa, Zdrowie Warszawa i Ognisko Białystok. Wśród mężczyzn obejrzymy także 3 drużyny: GKS Katowice (I liga), Huragan Wołomin (II liga) i Włókniarz Białystok. Zespoły OKS Olsztyn zrezygnowały z udziału w imprezie. Turniej potrwa do niedzieli 9 bm., włącznie.

BOKS

W najbliższą niedzielę o godz. 12 w hali przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku odbędzie się pierwszy mecz z cyklu finałowych spotkań bokserskich reprezentacji okręgowych juniorów o puchar GKKFiT. Na naszym ringu zmierzą się drużyny Białegostoku i Poznania.

Seniorzy Gwardii Białystok stoczą w sobotę 8 bm. zaległy mecz o mistrzostwo II ligi z Avią Świdnik. Spotkanie rozegrane zostanie o godz. 18 w hali klina „Koziołek" w Lublinie. Avia wystąpi bez swego asa atutowego Pełka, który broni barw reprezentacji Polski w NRD.

PIŁKA NOŻNA

Kolejnymi przeciwnikami białostockich drużyn w niedzielnych meczach o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej będą Jurand Bemowo Piskie i Czarni Radomsko. Jurand wystąpi przeciwko Gwardii Białystok na stadionie w Zwierzyńcu, natomiast LKS Łomża ma mecz wyjazdowy.

KOLARSTWO

Zapowiadane na niedzielę, 9 bm. wyścigi Gwardii nie odbędą się ze względu na kompromitująco niską ilość zgłoszeń. Mianowicie do wyścigu juniorów o puchar Komendanta Wojewódzkiego MO zgłosiło się zaledwie 7 zawodników, w wyścigu eldboyów chęć startu wyraziły dwie osoby, a spośród dziesięciu kandydatów do wyścigu dla niezrzeszonych udział potwierdził zaledwie jeden.

JESIENNE BIEGI PRZEŁAJOWE

W niedzielę, 9 bm. o godz. 11 w Zwierzyńcu odbędzie się wojewódzki finał jesiennych biegów przełajowych o puchar „Głosu Pracy". Spodziewana ilość startujących osób — około 200. We wszelkiego rodzaju eliminacjach tych biegów wzięło udział w naszym województwie około 15 tys. osób.

Plantatorzy buraka cukrowego!

Cukrownia im. Fr. Malinowskiego w Sokołowie Podlaskim zawiadamia, że od dnia 6 października br. odbiór buraków cukrowych odbywa się w terminach ściśle uzgodnionych.

Od plantatorów nie przestrzegających terminów dostawy, buraki przed 10 listopada nie będą przyjmowane.

Zezwolenia na planową dostawę buraków wydają wiejscy przodownicy do spraw kontraktacji na każdy dzień.

k 1905-1

„Agroma" Białostockie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym w Białymstoku, ul. Elewatorska 9,

● POSIADA DO SPRZEDAŻY ●

po obniżonych cenach

SPRZĘT ROLNICZY

1. opylacze „Grom", w cenie 500 zł sz.,
2. plug konny typ „Salomon", w cenie 75 zł za szt.

Powyższy sprzęt mogą nabyć zarówno instytucje jak i indywidualni rolnicy w tut. przedsiębiorstwie w terminie do dnia 30. X. 1966 r.

k 1906-1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku

◆ SPRZEDA ◆

nawóz - mierzwę

w cenie 20 zł za tonę. Informacji udziela dział organizacyjno-administracyjny WPPM w Białymstoku, ul. Poziomka 2, pokój nr 15, tel. 75-21 i 31-81 do 85, wew. 15.

k 1899-00

Bial. Zakl. Graf. D-3

KOMUNIKATY

Automobilklub Podlaski w Białymstoku przyjmuje do dnia 15. X. 1966 r. zapisy na kursy kat. amatorskiej samochodowo-motocyklowej, kat. III zaw. i kat. I i II.

Informacji udziela sekretariat, ul. Dąbrowskiego 10, tel. 229-03. k 1904-00

KURSY zawodowe na kat. III, II i I oraz amatorski samochodowo-motocyklowy organizuje **Polski Związek Motorowy w Hajnówce.**

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 15. X. 1966 r. ob. Władysław Zin, ul. Dzierżyńskiego 18, tel. 307 oraz w godz. 8—16 w biurze tartaku, tel. 15, wew. 19. k 1911-0

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku zawiadamia, że są jeszcze wolne miejsca na kursach:

— trzyletniej nauki krawiectwa damskiego — rozpoczęcie w dniu 16. X. 66 r. o godz. 14 w lokalu szkoły podstawowej,

— instalatorstwa elektrycznego,

— instalatorskim w zawodzie ślusarstwa ogólnego — organizowanym przez Zakład w miejscowości Czeremcha, pow. hajnowski.

Informacji udziela i przyjmuje zapisy ob. Zygmunt Kostowski, Czeremcha, ul. Polna 4. k 1937-0

INŻYNIERA lub technika na stanowisko kierownika Stacji Linii Radiowych w Rutkach, pow. zambrowski zatrudni **Stacja Radiowa i Telewizyjne Przedsiębiorstwo Państwowe w Białymstoku.**

Wymagane wykształcenie wyższe i 3 lata praktyki lub średnie techniczne i 5 lat praktyki w danej specjalności. Warunki pracy i płacy do omówienia w Kadrach Krynice k/Białegostoku, tel. 239-53, 2-0067, wewnętrzny 14. k 1913-0

1 OPERATORA z uprawnieniami, na dźwig typu ZSH-6 — zatrudni **Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Suwałkach.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia i płac tut. przedsiębiorstwa. k 1901-00

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebna gosposia. Białystok, Jurowiecka 36/38 m. 16. Zgłaszać się po godz. 16.

Potrzebna pomoc do dwojga dzieci. Białystok, Żabia 10 m. 47. 2944-1

Potrzebna pomoc do dwojga dzieci. Białystok, Szosa Zwierzyniecka 13 m. 9. Zgłaszać się po godz. 15. 2947-1

Potrzebna pomoc do dzieci w wieku starszym. Białystok, Artyleryjska 6a. 2948-1

Zatrudnię starszą osobę jako pomoc domową. Zofia Bożkowa Czeszochowa, Okólna 104, 1946-1

Przyjmę pilnie ucznia do zawodu cukierniczego w wieku od lat 16. Wasiluk Mikołaj. Białystok, ul. Gdańska 16. 2942-1

Przyjmę ucznia do zawodu. Zakład fryzjerski specjalność męska. Hajnówka 1 Maja 19a. 2916-1

Przyjmę na mieszkanie chłopców. Białystok, Sarnia 16. 2937-1

Pokój do wynajęcia (Warszawska). Zgłaszać się Białystok Skorupska 22 (od ulicy). 2946-1

Odstąpię pokój uczniom. Białystok, Sportowa 7 m. 1. 2950-1

Działkę — łąkę ok. 1 ha w Grajewie okazyjnie sprzedam. Wiadomość: Grajewo, ul. Świerczewskiego 2 m. 3 lub ul. Konopnickiej 6. 2930-1

Psa wilka 11-miesięcznego — sprzedam. Białystok Aleja 1 Maja 22 m. 25 (po godz. 15). 2938-1

Grzebienie stalowe do czesania lwów, norek, zwierząt domowych oraz futer wykonuje na zamówienie i gotowe do sprzedania — Białystok, ul. Kondukторska 6, Sajczyk. 2929-1

Meble nowe — sprzedam. Białystok, ul. Lipowa 19a m. 9. 2942-1

Lodówkę „Saratow" — sprzedam. Białystok, Lenina 1 m. 17. g 2952-1

DOKĄD dziś idziemy?

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — nieczynny.

Tymoteusz — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Maryśka i Napoleon", prod. polsk. kol. panor. (od lat 16), godz. 15.30, 18 i 20.15.

„Ton" — „Winnetou" — cz. I, prod. NRF, panor. (od lat 11) dod. — „Gry i zabawy", godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatnie dni).

„Syrena" — „Okno na lunapark", prod. włosk. (od lat 14) dod. — „Teatrzyk alufi i drwiny", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20. (Ostatni dzień).

Kino-Teatr Zw. Zaw. — Koncert Ork. Symf., godz. 19.

„TEP-ER" — „Klub kawalerów" panor., prod. polsk. (od lat 16), dod. — „Generał i mucha", godz. 16, 18 i 20.

Kino MO — „Przeminęło z wiatrem", prod. USA (od lat 14), godz. 17.

„Spotkanie" — nieczynne.

„Roma" — „Wojna trojańska", prod. włosk. panor. (od lat 16), godz. 18.

„Kolejarz" Starosielce — „Szecherezada", prod. franc.-włosk. (od lat 16), godz. 17 i 19.30.

KLUBY

Klub „Siedmiu", ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — czynny w godz. 15—22.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch", czynny w godz. 10—22.

MUZEA

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 4 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: „Organizacje młodzieżowe na Białostocczyźnie w latach 1943—48".

Muzeum Ratusz — czynne w godz. 11—17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna. Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa — „Dzieje oręża w Tysiącleciu Państwa Polskiego na Białostocczyźnie".

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 89, informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie dziecięce czynne w godz. 15—7.

Straż Pożarna — tel. 98.

Pogotowie MO — tel. 97.

APTEKI

Apteka nr 2, ul. Lipowa 45, tel. 2-33-65.

Apteka nr 6, ul. Malmeda 12, tel. 62-51.

Apteka nr 5, ul. Nowotki 6, tel. 75-01.

W niedzielę lub dzień świąteczny dyżur dzienny pełni jedna apteka (pierwsza), w nocy trzy.

SZPITALE

Codziennie mają dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 37-77.

Wojewódzki Szpital Chorób Wewnętrznych, ul. M. C. Skłodowskiej 16, centr. 2-16-21: oddziały dziecięce, chirurgia — tel. 2-16-05, ginekologia — centr., wewnętrzny — (centr.), zakaźny (centr.) oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-19-06.

Dyżury szpitali w dniu 7. X. 1966 r.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, tel. centr. 2-16-21 — dyżurują oddz.: chirurgia, wewnętrzny, laryngologia, neurologia, okulistyka.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

6.10 Muzyka; 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.40 „Dr Żabiński przed mikrofonem"; 9.55 Transmisja z otwarcia Kongresu Kultury Polskiej; 12.10 Polska muzyka ludowa; 12.25 „Roliczky kwadrans"; 13.20 Pieśni kompozytorów polskich; 13.40 Swojskie melodie; 14.15 Koncert popularny; 15.20 Polska muzyka dawna i współczesna; 16.00 — 19.00 „Popołudnie z młodością"; 19.25 „Pięć minut o wychowaniu"; 19.30 Koncert życzeń; 21.05 Polska muzyka ludowa; 21.20 Teatr Poezji: „Ballada o Placu Teatralnym" — słuch. poetyckie; 22.15 „Gawęda" T. Putramenta.

PROGRAM II

7.00 „Stancja" — rep. dźw.; 7.15 Podlaskie piosenki ludowe; 8.15 Kurs j. francuskiego; 8.35 „To jest mój dom" — aud. Red. Społeczne; 9.55 Transmisja z otwarcia Kongresu Kultury Polskiej; 12.30 Muzyka dla wszystkich; 14.00 Koncert Op. Bałt. w Krakowie; 15.30 Dla dzieci; 16.05 Fel. Red. Społeczne; 17.00 Młodzieżowy Magazyn Rozmaitości; 17.20 Koncert życzeń; 17.53 Z miast i wsi województwa; 18.45 Klub Entuzjastów Nowoczesności; 19.45 Wspomnienie J. Leszczyńskiego o I. Paderewskim; 20.00 Koncert symf.; 22.16 Sprawozdanie dźwiękowe z Kongresu Kultury Polskiej.

PROGRAM TELEWIZYJNY

9.55 Otwarcie obrad Kongresu Kultury Polskiej; 11.55 Dla szkół: Dla kl. XI „Hipotezy" (propedeutyka filozofii); 12.45 Dla szkół: Dla kl. II „Na ulicy"; 16.35 Lekcja j. angielskiego; 16.50 Program dnia: 16.55 Wiadomości dziennika; 17.00 Dla dzieci: „Miś z okienka"; 17.15 Dla dzieci: „Szewc Kopytko i kacior Kwak" K. Makuszyńskiego; 17.35 „Bawcie się z nami" — zespoły amatorskie przed kamerami; 18.00 „Azymut" — wojskowy magazyn młodzieżowy; 18.35 „Wielokropek"; 18.55 Wszechnica TV; „U źródeł kultury"; 19.20 Dobranoc; 19.30 Dziennik; 20.00 Sprawozdanie filmowe z pierwszego dnia obrad Kongresu Kultury Polskiej; 21.10 „Mistrz" — premiera filmu TV prod. polsk.; 22.30 Dziennik; 22.45 Program na jutro.

PR i TV zastrzegają sobie prawo zmian programu.

500.000 zł - główna wygrana

Krajowej Loterii Pieniężnej

czeka na twój szczęśliwy los

W październiku ogółem do wygrania 8.200.000 zł

k 2275-1

137

RAY LASUYE

PAMIĄTKI Z DALEKA III

Przekład W. Wąsowskiej

Rzuciłem okiem wstecz. Ford był za nami o jakieś sto metrów; na razie nie usiłował więcej się zbliżyć, widocznie jadący w nim uznali, że okolice, które mijamy, są jeszcze za mało odludne. Położyłem automatyczny pistolet obok siebie i uspokoiłem Monikę, poklepawszy ją przyjacielsko po ramieniu. Ściągnięte z wysiłku rysy jej twarzy świadczyły o tym, że panuje nad sobą, ale zmarszczka koło ust zdradzała jej smutek i niepokój, wypływający zapewne ze świadomości, że ani jej siły, ani odwaga, nie wystarczą do wykonania zadania, którego się podjęła.

Mijaliśmy dużą wieś. Wzdłuż drogi ciągnęły się rzędy jednakowych domków, gdzieniegdzie sklepy z szyldami, które się spotyka wszędzie: „Konsum", ICA, Handel. Małe dzieci o włosach jasnych jak słoma, opalone na brąz, gapiły się zza parkanów, okalających ogródki. Monika zwalniała, a kierowca Forda również stosował się do obowiązujących przepisów. Nie mogłem go dojrzeć za szybą, w której odbijały się jaskrawo promienie słońca.

— Czy pani widziała już kiedy ten wóz, Moniko?

Pokręciła przeczająco głową.

— Nie domyśla się pani, kto za nami jedzie?

— Nie.

Teraz Monika była znowu opanowana. Ręce jej już nie drżały. Koniec ograniczenia prędkości. Monika dodała gazu i skierowała wóz ku widocznej na horyzoncie linii lasu, odległej o jakieś trzy — cztery kilometry. Po paru

138

sekundach strzałka licznika przesunęła się na sto dziesięć. Droga nie była dość dobra, aby ryzykować jeszcze szybszą jazdę. Za nami Ford stosował się do naszej prędkości. Wciąż dzieliło nas około 100 metrów.

— Znam te strony, Raoulu. Myślę, że uda się nam umknąć przed nimi.

Sto dziesięć na godzinę na drodze tak pełnej zakrętów, to może dostarczyć nieco emocji. Trzymając mocno kierownicę, Monika hamowała i przyśpieszała z niezwykłą przytomnością umysłu i opanowaniem. Na zakrętach opony naszego „403" wydawały przenikliwy zgrzyt, któremu za chwilę odpowiadały opony Forda.

Odległość między nami podwoiła się. Kierowca Forda robił co mógł, ale jego wóz był zbyt ciężki, aby wytrzymać taką prędkość na tak niedobrej drodze. Toteż najwidoczniej starał się tylko nie stracić nas z oczu, pewny nadrobienia swego opóźnienia, kiedy wjedziemy na lepszą drogę.

Ale nie mógł przecuć manewru Moniki. Sam byłem nim zupełnie zaskoczony. Kryknęła do mnie, abym uważał, po czym zmniejszyła prędkość do trzydziestu kilometrów, oczywiście poprzez cztery kolejne starannie dozowane hamowania. Następnie skręciła w lewo i wjechała na wąską leśną drogę.

— Co pani najlepszego wymyśliła? — zawołałem. — Takie odosobnienie na pewno bardzo odpowiada tym, którzy nas usiłują dogonić!

Roześmiała się krótkim, nerwowym śmiechem. Wziąłem pistolet do ręki i spojrzałem przez szybę wstecz. Z kolei Ford również skręcił do lasu. Teraz pościg zamienił się w zabawę w chowanego.

Monika wybierała drogi węższe, kluczyła, wracała, zagłębiała się na ścieżki, prowadzące chyba tylko w jej wiadomym kierunku, a za nami tańczył ciężko po wybojach Ford, podobny do słonia, goniącego zwinnego konia.

Droga, którą teraz jechaliśmy, była nierówna i tak wąska, że wóz ocierał się prawie o czerwonawe pnie sosen. Lękałem się myśli, że nadejdzie w końcu chwila, gdy dalsza jazda okaże się niemożliwa i znajdziemy się w pułapce.

139

Szerokiemu Fordowi jeszcze trudniej było przebijać się przez las, dlatego też zostawał coraz dalej za nami. Jeszcze 5 minut tej wyczerpującej zabawy i straciliśmy go z oczu.

Wreszcie wyjechaliśmy na szerszą, wygodniejszą drogę, która chwilami pięła się dość stromo w górę, opadała i znów się wznosiła. Ford, którego dostrzegałem chwilami, usiłował nas dogonić. Powiedziałem o tym Monice. Nie zaniepokoiła się tym.

— To się wkrótce skończy! — powiedziała.

Kiedy wjechaliśmy na kolejne wzniesienie, uwierzyłem, że rzeczywiście to się wkrótce skończy! Sto stóp pod nami, widoczna przez splątane gałęzie sosen, połyskiwała niebieska tafla jeziora, a my zawiśliśmy prawie nad nią na stromym stoku wzgórza!

ROZDZIAŁ XIII

Dróżka, na którą wjechaliśmy, nie była odpowiednia dla ruchu kołowego. Jej spadzistość zmuszała do jazdy bardzo powolnej. Monika włączyła pierwszy bieg i motor zaczął niepokojąco warkotać. Przez częste i ostrożne używanie hamulców udawało się młodej dziewczynie utrzymać bezpieczną prędkość wozu.

Droga nieznacznie skręcała w prawo; jej pochyłość nie zmniejszyła się ani o stopień. Jezioro, które zdawało się wznosić ku nam, mieliśmy teraz bardziej z lewej strony. Wkrótce spostrzegłem ciągnącą się wzdłuż niego szosę, a nieco dalej — obszerny nasyp, na którym widać było różnokolorowe namioty obozowiczów.

Kilku z nich, stojąc w pobliżu i obserwując nasz karkołomny zjazd, patrzyło na nas z wyrazem osłupienia. Było widoczne, że wzięli nas za wariatów, którym by się przydał kaftan bezpieczeństwa. Monika śmiejąc się z ich zdumienia, pokiwała im protekcjonalnie ręką, potem dodała gazu, a po przejechaniu paruset metrów, skręciła w pierwszą, napotkaną przecznicę w prawo.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Dzielnicowy

XVI dzielnica MO w naszym mieście to rejon ul. Sienkiewicza i przyległych. Tu pracuje jako dzielnicowy, długoletni funkcjonariusz Milicji Obywatelskiej st. sierż. **Franciszek Prus.** Czy łatwa jest praca dzielnicowego? Posłuchajmy co on sam mówi na ten temat.

— W moim rejonie jest wiele najróżniejszych biur, instytucji, a nawet — jako dzielnicowemu — podlega mi budynek Komendy Wojewódzkiej MO. Jest też kilka zakładów pracy, a wśród nich m. in. Fabryka Przyrządów i Uchwytów. Właśnie w tym zakładzie, szczególnie ostatnio zanotowano w szatni wiele drobnych kradzieży. Sprawa nie taka prosta, w szatni jest bowiem 1.200 szafek na ubrania i tylko jedna szatniarka, jak tu wszystkie upilnować? Zwróciłem moją uwagę fakt, iż większość kradzieży została dokonana na styku poszczególnych zmian. Trzeba było spróbować przeciwdziałać — ale jak? Obejrzałem więc sobie dokładnie całą fabryczną szatnię, zastawione szafek na ubrania było fajne, absolutnie żadnej widoczności. Wprost idealne warunki do kradzieży. Zaproponowałem dyrekcji inne, poprzeczne ustawienie szafek. Zmiana nie poprawia się widoczność. Zniknęły kradzieże.

Miałem w dzielnicy kilkunastu młodzieniaszków, którzy nie zachowywali się właściwie, sprawiali wiele kłopotów. Chuligani? Może tak, może i nie. Bardziej zaważył brak odpowiedniego wychowania w domu niż wpływy kolegów i ulicy. Zacząłem z nimi rozmawiać, poprosiłem kilku do komisariatu. Nie krzyczałem na nich — bo i po co? Mówiłem tylko, że to nie wypada, że są niemal dorosłymi ludźmi, że chyba mają trochę w sobie ambicji i godności osobistej, że to nie sztuka ani żadna odwaga zaczepiać młodszych od siebie kolegów i osoby starsze. Widziałem, przykro im było słuchać. Nastąpiła poprawa. Gdy spotkałem ich na ulicy — kłaniali się grzecznie, zawsze znalazłem chwilę, aby z nimi porozmawiać. Nie musiałem też i pisać wniosków do kolegium. Niektórzy już tam byli, wiedzą, że gdy nie poskutkuje upomnienie, rozmowa — spotkamy się na kolegium. Trudno, takie jest prawo.

Porozmawiałem z działaczami organizacji ZMS w FPiU. Udało mi się uzyskać zezwolenie na korzystanie ze świetlicy zakładowej dla okolicznej młodzieży. Poczęli tam zaglądać, z czasem się tam zadomowili. Mniej już włóczyli się po ulicy lub wystawali obok kiosków.

Kiedyś nocą prowadziłem dwu sprawców kradzieży. Jeden z nich uciekł. Przyszczmia on silnie drugiego i przyprowadzenie do Komisariatu. Zauważyłem jedynie, iż za tamtym pobiegł jakiś obywatel. Patrzę — i oczom nie wierzę. Przychodzi ten przechodzień i przyprowadza mego gagatka. — Dogoniłem go — mówi zasapany — widziałem jak pan dzielnicowy ich prowadził, to byłem pewny, że tu coś nie w porządku... Podziękowałem mu za pomoc, a w duchu sobie pomyślałem, że jakie czesto przydatny się bardzo taka pomoc, taka właśnie obywatelska postawa.

— Mam metodę, jeśli chodzi o młodzież: Zwróć uwagę raz, drugi i trzeci, gdy nie pomoże — wtedy przyjdę do mieszkania, porozmawiam z rodzicami. Spotkam potem tego, który mi sprawia kłopot, a on do mnie z wyraźnym żalem: „Czemu pan dzielnicowy ojcu powiedział o mnie, ja bym sam się poprawił, tylko wstyd teraz w domu...”

Dzielnicowy Franciszek Prus nie jest ani pedagogiem ani nauczycielem, nie studiował też psychologii. Stara się po prostu przemówić ludziom do rozsądku, opiera się na swym dobrym sercu i życiowym. Nich więc w dzień milicyjnego święta, przyjmie najlepsze życzenia z powodzenia w pracy, długich lat życia i zdrowia. (h)

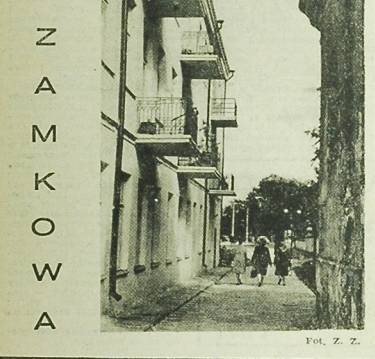

Uliczka ZAMKOWA

Fot. Z. Z.

Wiadomości z Akademii Medycznej

Nowy rok akademicki 1966/67 przyniósł ze sobą zmiany na stanowiskach kierowników katedr i zakładów naukowych. Na miejsce przeniesionego w stan spoczynku dawnego rektora AM, jednego z najbardziej doświadczonych i zasłużonych dla rozwoju uczelni, znanego w kraju i za granicą prof. dr Stanisława LEGEZYŃSKIEGO, funkcje kierownika Katedry i Zakładu Mikrobiologii AM, na mocy decyzji Ministerstwa Zdrowia, objął doc. dr Jerzy BOROWSKI z Gdańska.

*

Z uwagi na wyjazd do Łodzi doc. dr Stanisława Boczonia — stanowisko kierownika Katedry i Zakładu Radiologii AM, władze uczelni zaproponowały doc. dr MARCINIAKOWI z Wrocławia. Kandydatura ta oczekuje zatwierdzenia przez Ministerstwo Zdrowia, co przypuszczalnie wkrótce nastąpi.

*

Uwzględniając odpowiednie przeszkolenie specjalistyczne i zainteresowania naukowe kierownika Katedry i I Kliniki Chirurgicznej AM — doc. dr Stanisława ADAMSKIEGO, profil działania katedry został zmieniony na kardiochirurgiczny.

W dalszym ciągu — i to już od lat kilku — utrzymuje się vacat na stanowisku kierownika Katedry i Kliniki Chorób Dzieci AM. (h)

Mniej pożarów

W roku bieżącym zmalała znacznie ilość pożarów na terenie miasta, zmniejszyły się też straty. Jest to niewątpliwie zasługą Miejskiej Straży Pożarnej, która wszczęła energiczną akcję prewencyjną. W I półroczu br. Miejska Straż Pożarna przeprowadziła 392 kontrole przeciwpożarowe w zakładach pracy, (as)

W ostatnich dniach września nasze MPK wzbogaciło się o sześć nowych autobusów. Tym razem są to z dawna oczekiwane „Jelcze”, wiekszе od dotychczasowych „Sanów”. W najbliższym czasie zobaczymy je na białostockich ulicach.

NA ZDJĘCIU: nowe, błyszczące, jeszcze nie rejestrowane, „Jelcze” w zajezdni MPK. Fot. C. Bacia

Inauguracja zajęć punktu konsultacyjnego SGPiS

Drugi rok już istnieje w Białymstoku punkt konsultacyjny SGPiS powołany z inicjatywy Prezydium WRN, Związku Młodzieży Socjalistycznej i ZSP. Istnienie tej placówki bardzo ułatwia studia zaoczne tym wszystkim, którzy chcą tą drogą zdobyć wyższe wykształcenie ekonomiczne. A jest tych osób nie mało, gdyż w zajęciach naszego punktu konsultacyjnego bierze udział ponad 160 osób, z tego 80 — to studenci drugiego roku.

W dniu 8 bm. w małej auli Akademii Medycznej odbędzie się inauguracja zajęć białostockiego punktu konsultacyjnego SGPiS, w której udział wezmą zarówno przedstawiciele władz uczelni jak i władz wojewódzkich. Początek uroczystości przewidziano na godzinę 16.

ter

Budujemy szkoły i internaty

Białostoczanie zrealizowali już 95,9 proc. rocznego planu świadczeń

Pomyślnie przebiega zbiórka na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów w Białymstoku. Wszystkie środowiska mają duże osiągnięcia. Pracownicy zakładów i instytucji wpłacili do 30 września br. 4 mln 613 tys. 947 zł, co pozwoliło na zrealizowanie rocznego planu w 94,2 proc.

Roczne plany świadczeń znacznie przekroczyli rolnicy zamieszkujący w obrębie Białegostoku, środowiska reprezentujące wolne zawody i prywatny handel. Również ponad plan zrealizowali już roczne zadania pracownicy spółdzielczości i usług. Dobrze wywiązali się z obywatelskiego obowiązku młodzież szkolna, która do końca września plan roczny świadczeń przekroczyła o 11,5 proc. Natomiast z imprez i zbiórek wpłyneło na SFBSiI — 61 tys. 346 złotych.

Dzięki ofiarności mieszkańców Białegostoku zebrano już w tym roku w naszym mieście 5 mln 563 tys. zł. Roczny plan wykonano więc w 95,9 proc. Dotychczasowe wyniki pozwalają snuć przypuszczenia, że roczny plan zbiórki na SFBSiI, Białystok wykona przed terminem, uzyskując dobrą lokatę w województwie. (as)

Na warzywnym rynku

Dostawy owoców i warzyw na miejscowy rynek trwają nieustannie. W ostatnich dniach pojawiły się w sprzedaży śliwki węgierki sprowadzane do nas z woj. krakowskiego. Na naszym terenie Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska „Witamina” skupiła w tym sezonie zaledwie parę ton śliwek węgierek. Obecnie zaś sprzedaje się dziennie do 15, a nawet i 20 ton śliwek węgierek.

Jest również dużo i w różnych odmianach jabłek. Dzienna podaż jabłek wynosi 3 tony, gruszek 1500 kg. Sklepy i straganу są również dobrze zaopatrzone w warzywa, które „Witamina” magazynuje już na okres zimowy. (as)

W pogoni za litrem mleka

Co z tego, że Spółdzielnia Mleczarska rozporządza dużymi ilościami mleka, kiedy w niektórych sklepach brak mleka nawet w godzinach rannych. Np. w sklepie spożywczym MHD nr 1 przy ul. Mickiewicza już o godz. 8.30 mleka jest brak. Pracownicy sklepu tłumaczą się, że są dni, kiedy sklep musi mleko zwracać. Jak te zwroty wyglądają Chowa się kanki z mlekiem na drzwi, a klienci tymczasem odprawieni „z kwitkiem” szukają tego artykułu po innych odległych sklepach. (as)

Nowy hufiec przy budowie elektrociepłowni

Białostoczanie z wielką niecierpliwością czekają na zakończenie budowy elektrociepłowni. Tymczasem brak robotników powoduje niepokojące przestoje w pracy. Zarząd Wojewódzki ZMS w Białymstoku wystąpił z inicjatywą zatrudnienia na budowie Ochotniczych Hufców Pracy.

Obecnie ZW ZMS współnie z Warszawskim Przedsiębiorstwem Budowy Elektrowni, które prowadzi roboty, zamierzają zorganizować następny hufiec produkcyjno-szkoleniowy. Mogą się doń zgłaszać młodzi mieszkańcy Białegostoku, którzy ukończyli 18 lat.

Zgłaszać się można w ZW ZMS przy ul. Próchnika 3 pok. 14. (hw)

W „Świerszczu”

„Baśń o zaklętym Kaczorze”

W Państwowym Teatrze Lalek „Świerszcz” odbyła się premiera sztuki Marii Kann „Baśń o zaklętym Kaczorze”. Sztuka ta jest obecnie wystawiana na zamkniętych spektaklach dla młodzieży poszczególnych szkół, w każdą zaś niedzielę w Kino-Teatrze Związków Zawodowych odbywać się będą otwarte przedstawienia.

„Baśń o zaklętym Kaczorze” przeznaczona jest dla dzieci w wieku szkolnym. Jest ona bardzo popularna, grana przez większość teatrów lalkowych w Polsce. Sztuka ma duże wartości wychowawcze. Dobra konstrukcja dramaturgiczna każe uważnie śledzić akcję i całkowicie angażuje widownię.

Fabułą sztuki zaczerpniętą została ze śląskiej baśni o Kacprze—Złotniku, który nie chcąc służyć złej Kasztelance, zaklęty został w Kaczora. Wytrwałością i poświęceniem uratowała Kaczora Weronika. Dzięki temu baśń przybliża młodym widzom pewne elementy folkloru.

„Baśń o zaklętym Kaczorze” reżyserowała Joanna Piekarska, scenografia — Ali Bunseh, muzyka — Wanda Dubanowicz. A oto obsada aktorska: Danuta Oktota, Danuta Wiszowata, Halina Kobiak, Krystyna Matuszewska, Leszek Świsłocki, Lucjan Topolewicz. (a)

NA ZDJĘCIU: fragment „Baśni o zaklętym Kaczorze”
Fot. Tadeusz Lisk

Kongres Kultury Polskiej

W SZEROKĄ akcję poprzedzającą kongresowe obrady czynnie zaangażowały się także szkoły. Uroczyste apele, dyskusje, lekcje okolicznościowe poświęcone omówieniu dorobku kultury narodowej, gazetki, fotomontaże — to tylko niektóre formy pracy, jaką szkoły witają Kongres Kultury Polskiej.

Odwiedzamy kilka białostockich szkół. Nie sposób dotrzeć i napisać o wszystkich. Te, które przedstawiamy, pozwalają na uogólnienie, że szkoły postarały się jak najgodniej uczcić tak ważne wydarzenie kulturalne.

Liceum Pedagogiczne Wych. Przedszkoli. We wszystkich klasach na lekcjach wychowawczych odbyły się dyskusje na temat kultury życia codziennego naszego środowiska. Sześć porannych apeli zostało poświęconych omówieniu zadań Kongresu i aktualnym informacjom prasowym na ten temat. 4 października odbył się sejmik kulturalny młodzieży, na którym dyskutowano nad dorobkiem kulturalnym Białostoczyzny. W dniu rozpoczęcia Kongresu wszyscy nauczyciele pierwszą lekcję poświęcą na omówienie tematu: „Wkład Polaków do kultury ogólnoludzkiej”. Poloniści poświęcą tę lekcję wybitnym prozaikom i poetom, nauczyciele muzyki — muzykom, chemicy, fizycy i matematycy — wybitnym uczonym z tych dziedzin itd.

Technikum Budowlano-Drogowe. Do lekcji języka polskiego i historii łączono zagadnienia związane z Kongresem. Zorganizowano spotkanie z aktorką scen warszawskich, Heleną Rogojską, która recytowała fragmenty prozy Sienkiewiczowskiej. Jeszcze na ten miesiąc młodzież przygotowuje wieczór poezji.”

III Liceum Ogólnokształcące. Zaplanowano szereg spotkań młodzieży z przedstawicielami świata kultury. Niedawno bawił w szkole dr Piotr Kuncewicz z Instytutu Badań Literackich, który mówił o polskiej literaturze współczesnej. W spotkaniu tym, przeznaczonym w zasadzie dla klas jedenastych, wzięło udział ponad 200 osób. Za trzy miesiące dr P. Kuncewicz powtórnie odwiedzi szkołę, tym razem z prelekcją o współczesnej literaturze francuskiej i jej powiązaniach z literaturą polską. Nawiązano kontakt z red. naczelnym „Kameny” M. A. Jaworskim, który przybędzie z prelekcją, aby w ten sposób bardziej zbliżyć młodzież do tego czasopisma. Młodzież odwiedza muzea, wystawy w WDK, w czytelni szkolnej została otwarta wystawa „Kultura polska w okresie Tysiąclecia”.

Technikum Rolnicze. W gabinecie humanistycznym — stała wystawa z aktualnościami z prasy, sylwetkami naszych delegatów na Kongres. Na taśmę magnetofonową nagrywane są najciekawsze audycje radiowe, poświęcone kulturze polskiej, do wykorzystywania na lekcjach.

Technikum Mleczarskie. Na apelach porannych w dniach 1—15 października popularyzowane są sylwetki działaczy kulturalnych. W połowie miesiąca zaplanowano spotkanie z tow. Józefem Ziółkowskim, b. uczestnikiem walk w Hiszpanii, autorem książki „Przez cztery granice”. Wydano gazetkę poświęconą ludziom ze świata kultury i zorganizowano wystawę z dorobku kultury polskiej. Na lekcjach języka polskiego i historii — pogadanki na temat Kongresu.

Szkoła Podstawowa nr 12. Przygotowano uroczysty apel poranny poświęcony Kongresowi Kultury Polskiej. Nauczyciele odbyli pogadanki, na których wykorzystano wiadomości prasowe. W sposób przystępny dla dzieci omawia się problemy związane z Kongresem na pracach pozalekcyjnych.

Szkoła Podstawowa nr 4. Wszystkie klasy organizują wycieczki do muzeum. Dzieci przygotowują album ze zdjęciami szkół — pomników Tysiąclecia. Zaplanowano spotkanie z przedstawicielem Teatru im. Al. Węgierki. Nauczyciele wychowania muzycznego przygotowali pogadanki na temat ruchu muzycznego na Białostocczyźnie w okresie dwudziestolecia powojennego. Na zajęciach pozalekcyjnych omawia się ciekawe pozycje współczesnych pisarzy młodzieżowych. (dal)

Także i szkoły